



Zachowujcie jedność ducha

Nigdy bardziej niż obecnie nie było potrzebne Kościołowi napomnienie św. Pawła, abyśmy zachowywali jedność ducha w związku pokoju. Wspomnieliśmy już, że szczególnego rodzaju gorzkość ducha i słów wydaje się towarzyszyć tym, którzy sprzeciwiają się ślubowi. Chcielibyśmy przestrzec tych, którzy złożyli ślub, przed jakimkolwiek udziałem w duchu niesnasek, złości, gorzkości. Nie możemy wpłynąć na to, co inni do nas mówią lub jak z nami postępują. Lecz możemy dopilnować, każdy siebie, „aby nie oddawać złem za złe, ani łajaniem za łajanie, lecz przeciwnym obyczajem dobrozreczyć”.

Niedawno zwróciliśmy uwagę na to, że upadli aniołowie osiągają coraz większy stopień wolności od czasu potopu i poddania ich łańcuchom ciemności. Nadal wierzymy we wszystko, co powiedzieliśmy odnośnie możliwego ich materializowania się, przybierania postaci zarówno zmarłych, jak i żywych istot. Radzimy wszystkim, aby mieli się przed tym na baczności. Lecz całkiem możliwe, że kiedy tak wyszukiwaliśmy i ujawnialiśmy niektóre podstępny przeciwnika, ten atakował nas od innej strony - popychał do złych podejrzeń, złej mowy, insynuacji, złośliwości, zazdrości, nienawiści, niesnasek - do braku miłości. Myślmy obecnie, że w tym właśnie znajduje się niebezpieczeństwo dla domowników wiary. „*A jeśli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego*”. Tak więc, do jakiego stopnia przeciwnik będzie w stanie wtłoczyć w nas złego ducha i wypędzić ducha świętego, do takiego też stopnia będzie powodował odłączenie i oddzielenie nas od Pana. Nie możemy się także dziwić, że nasz Mistrz dozwolił, aby takie próby przychodziły na nas jako na Jego lud. Na każdym kroku mamy znaczną przewagę nad innymi - w posiadanej wiedzy, w zrozumieniu głębokich rzeczy Bożych, w możliwości rozwijania owoców i łask ducha świętego. Czy nauczając innych, zastosowaliśmy do nas samych te cenne prawdy i łaski, czy też ostatecznie zostaniemy odrzuceni, gdyż byliśmy jedynie głosicielami, a nie czynicielami Słowa - gdyż nauczając miłości do Boga i braci, nie pozwoliliśmy, aby ta właśnie miłość napełniła i uświęcała wszystkie drogi naszego serca, nasze słowa, myśli, uczynki? Nie możemy narzekać, kiedy Pan będzie nas w tym doświadczał.

Przez lata nauczaliśmy o szczególnych próbach tego czasu i zwracaliśmy uwagę na słowa w Piśmie Świętym: „*Padnie po boku naszym tysiąc*”. Czy odnieśliśmy korzyść ze znajomości tych słów, czy też fakt, że niektórzy teraz upadają, zaskakuje nas? To pytanie odnosi się do każdego z nas. Teraz jest czas na przybliżanie się do Wodza naszego zbawienia i czas na całkowite odłączenie się od wszystkiego, co nie otrzymałoby zu-

pełnego poparcia naszego Wodza i naszego Ojca. Wierzmy, że Pan specjalnie dozwolił na powstanie tego ślubu w tym właśnie czasie i że ślub ten spełnia wspiane dzieło oczyszczania serc dzieci Bożych. Wskazują na to liczne listy, które codziennie otrzymujemy. Opowiadają one o deszczu błogosławieństw i bliskości Pana, będących rezultatem tej nowej deklaracji pierwotnego poświęcenia.

Obiecaliśmy, że od czasu do czasu będziemy ogłaszać powiększanie się listy tych, którzy podejmują ślub. Z przyjemnością zawiadamiamy teraz, że liczba ich doszła do sześciu tysięcy. W związku z tym wysuwamy propozycję, aby wszędzie, gdzie to będzie możliwe, ślub był odczytywany codziennie przez każdego, kto go złożył. Może on być odczytywany zarówno w samotności, jak i w obecności większej liczby osób, na przykład przy śniadaniu. Jesteśmy pewni, że jest w tym błogosławieństwo tak dla rodziny Domu Biblijnego, jak i dla wszystkich słuchających. Jakże wydaje się to wspiane, że chociaż nie rozmyślaliśmy o tym, ani nie dążyliśmy do tego, Pan posłużył się ślubem i spowodował, że sześć tysięcy poświęconych osób złączyło się we wspólnej modlitwie, pamiętając o sobie wzajemnie przed tronem łaski.

Czyż można się dziwić coraz większym postępom w kontrolowaniu samych siebie i w rozwijaniu owoców i łask ducha świętego, mając świeżo w naszym umyśle ślub, który przypomina nam o naszym postanowieniu, aby jeśli to możliwe, strzec każdego słowa i każdej myśli jeszcze dokładniej niż w przeszłości? Takich rezultatów powinniśmy się spodziewać. A ci, którzy nie złożyli ślubu i którzy często zdają sobie sprawę ze swych niedociągnięć w słowie, myśli i czynie i ubolewają nad tym - czyż nie warto byłoby, aby rozważyli pomoc, jaką otrzymaliby dzięki temu nowemu postanowieniu przed Panem? Jakże zwiększoną ostrożność spowodowałoby to postanowienie!

Proponujemy, aby ci, którzy złożyli ślub, pamiętali także o tych drogich nam, którzy tego jeszcze nie uczynili, prosząc dla nich o błogosławieństwo i kierownictwo Pańskie, aby byli oni ostrożni w każdym tego słowa znaczeniu i byli odzwierciedleniem Ewangelii pokoju, miłości i dobrej woli, co sugeruje ich ślub, aby ostrożniej niż kiedykolwiek, jeśli możliwe, czuwali nad swymi słowami i myślami. Niech ta zwiększona ostrożność będzie jawna tym, którzy nie złożyli ślubu, aby mogli ujrzeć, że lepiej panujecie nad samymi sobą i aby chętnie chwalili naszego Ojca w niebiesiech.

Chociaż potępiamy wszystko, co dąży do podziału czy



rozłamu w Ciele Chrystusowym, i chociaż wierzymy, że nie ma podstaw do podziału w związku ze ślubem i że nikt, kto złożył ślub, nie ma prawa uważać tego aktu za warunek społeczności ze swymi braćmi, mimo to możemy przyjąć, że z tymi, którzy sprzeciwiają się ślubowi, rzecz się ma inaczej. Przeciwstawiając mu się, wydają się oni tracić miarę swej ufności. Są oni albo mniej roztroprnymi albo mniej dobrymi niż uważaliśmy; gdyż nie pojmujemy, jak mądre czy dobre serce mogłoby umieszczać przeszkody i zawady w drodze tych, którzy przez ten ślub usiłują przywiązać swą ofiarę do rogów ołtarza.

Jak już wcześniej stwierdziliśmy, sprawdzenie biblijności czy niebiblijności ślubu jest bardzo proste. Weź po kolei każde jego stwierdzenie i sprawdź, czy można znaleźć jakikolwiek tekst Biblii sprzeczny z nim. Następnie sprawdź, jak wiele można znaleźć tekstów potwierdzających te założenia, tak w literze, jak i w duchu. W ten sposób rozstrzygamy, że ślub jest biblijny w najmniejszym szczególe, a w żadnym nie jest niebibli-

jny. Czy ktoś sugeruje, że Pismo Święte nie żąda podejmowania ślubu? Odpowiadamy, że prenumerowanie Watch Tower, The Enquirer, The Dispatch czy The World również nie jest wymagane przez Pismo Święte. Także publikowanie naszych artykułów i Wykładów Pisma Świętego nie jest bezpośrednio nakazane. Czy noszenie butów, spodni czy kapeluszy jest niebiblijne, ponieważ nie jest wspomniane w Piśmie Świętym? Czyż nie jest to wszystko całkowicie biblijne, skoro nie jest w sprzeczności z jakąkolwiek z świętych ustaw i przepisów - tak jak każda rzecz, która nie koliduje z prawem, jest całkowicie legalna? Dziwimy się słabości argumentów, poprzez użycie których niektórzy z drogich nam przyjaciół zagubili się i uniemożliwili sobie przyjęcie wielkiego błogosławieństwa poprzez złożenie ślubu czy postanowienia Panu, że odtąd ich droga będzie jeszcze bliżej Boga.

Watch Tower
R-4338 (1908 r.)
„Straż”